

Polska Wersja, Dłużej tak nie może być (feat. Kępa)

Coś mi dało mylne wrażenie
Dziś postradać zmysły łatwo w tym świecie tak
Na każdym kroku tylko złudzenie
Że też przyjdzie w końcu dla nas ten lepszy czas

A może brać za pas już nogi
Wcisnąć start i do podłogi gaz
W lusterku tylko dym
A na betonie ślad tych opon pisk i wrzask
Jak na koncertach tłum
Tyle, że bez tych braw

Wszystko takie sztuczne teraz jest
A dzieciaki pragną tego fest
Tylko sława, pieniądze i seks
Flex
Doprowadza ten stan rzezy do łez

Chcą zakrzywić rzeczywistość ale gołym okiem widać
Że zepsuć chcą naszą przyszłość
Martwisz się o dzieci, rodzinę i o swych bliskich
Narzekasz, że źle ci i zmęczony jesteś wszystkim

Mózg już nie przetwarza ci natłoku informacji
Z każdej strony zalewa cię potok innych racji
Pozwól mi być sobą bez względu na ich poglądy
Zawsze mają coś do powiedzenia
Weź, bądź mądry

Ja nie zgrywam nigdy kogoś, kim nie jestem
Ludzi karmi kłamstwo, stało się ich sensem
Proszę podaj password, receptę na szczęście
Jak go nie szukasz, samo nie nadejdzie

Dosyć wojen, dosyć płaczu
Chcemy w zgodzie żyć
Chcemy dożyć lepszych czasów
Dłużej tak nie może być
Wiele wyzwań, mało czasu
Aby móc spełnić choć część
Chcemy kiedyś móc bez strachu
Godne życie wieść

Wole być niedoinformowany lecz świadomy
Nie oglądam telewizji, bo to farmazony
Widzę jasno każde kłamstwo i zawsze dwie strony
Chciałeś password, no to masz go, a jak nie to sorry

Nikt na tacy ci go nie da
Szybciej tyka zegar i jakoś tak czas ucieka
Dlaczego narzekasz, mówią: trzeba czekać
Jednak w mediach i gazetach znów kolejna bieda
Leasing albo krecha, jedyna pociecha
Ilu w bagno wpadło tak ja nie chcę nic zalegać
Negatywny przekaz ze świata to dla nas męka
Ale jedyne co sprawia cierpienie to ludzka ręka

Ty łapiesz luz, buch to płuc i nie pękasz
Chwytasz za puls, już nie bluzgasz a klękasz
Bo zdajesz sprawę sobie, co czeka twe dzieci
Jak ci w końcu słońce nie zaświeci
Jego życzę ci Man.

Dosyć wojen, dosyć płaczu

Chcemy w zgodzie żyć
Chcemy dożyć lepszych czasów
Dłużej tak nie może być
Wiele wyzwań, mało czasu
Aby móc spełnić choć część
Chcemy kiedyś móc bez strachu
Godne życie wieść

Nie ma lekko
Nie że lecę życie na kodach
Grubo, czy cienko
Zawsze idę swój program
Czasem przerwa, jeśli grzeje się głowa
Potem wracam, bo wiem, że życia szkoda

Jestem Kiki
Mówią na mnie daddy, nie Diddy
Moje życie jak symbol
Jakbyś wyjął je z biblii
Prawda o ludziach, to nie słowa, a czyny
Ja tak patrzę i nieistotni im
W świecie złudzeń idzie na nas kłamstwa fala
Znów się budzę, ktoś dziś świat wysadza
Jak się męczę, to się trzymam z dala
Potem na zad, bo znów sumienie każe działać

Raz, dwa, trzy
Dzieciak równaj oddech
Puls jest, czucie jest, więc jest dobrze
Otwórz siebie, bo jak siebie zrozumiesz
To jest nadzieja, że też sensu świata dotkniesz

Dosyć wojen, dosyć płaczu
Chcemy w zgodzie żyć
Chcemy dożyć lepszych czasów
Dłużej tak nie może być
Wiele wyzwań, mało czasu
Aby móc spełnić choć część
Chcemy kiedyś móc bez strachu
Godne życie wieść